Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XVI. Nr. 119 (4795) WILNO, poniedziałek 1 maja 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Gen. Rasztikis przybędzie do Polski

na zaproszenie Marszałka Śmigłego Rydza

WARSZAWA. (PAT.) W pierwszej połowie maja br. przybywa do Warszawy na zaproszenie Marszałka Śmigłego-Rydza, naczelny dowódca wojska litewskiego generał Stanisław Rasztikis.

Jego pobyt w Polsce potrwa kilka dni.

Przemówienie Roosevelta

nie zawiera odpowiedzi Hitlerowi

NOWY JORK. (PAT.) Otwierając wystawę nowojorską prezydent Roosevelt wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że St. Zjednoczone pragną przyczynić się do utrzymania pokoju i w imieniu obu Ameryk wyraził nadzieję, że przyszłe lata obalą wielką liczbę barier dzielących obecnie narody europejskie. Znaczną część swego przemówienia poświęcił prezydent Roosevelt historii Stanów Zjedn. od czasu wyboru pierwszego prezydenta, Jerzego Waszyngtona, dziś bowiem przypada 150 rocznica jego wyboru. Dalej prezydent Roosevelt złożył podziękowanie wszystkim narodom biorącym udział w wystawie i zaprosił do zwiedzania wystawy nowojorskiej i w San Francisco, gdzie będą mogli się przekonać, że wzrok St. Zjednoczonych zwrócony jest ku przeszłości. Prowadzi nas gwiazda — mówił prezydent Roosevelt — gwiazda dobrej woli międzynarodowej, gwiazda postępu ludzkości, a przede wszystkim gwiazda pokoju. Po przemówieniu, prezydent ogłosił wystawę nowojorską „poświęconą ludzkości" za otwartą.

Co wybierze Turcja

Listy Pappena czy bojowe okręty angielskie

LONDYN. (Obsł. sp.) Walka dyplomatyczna o wpływy na Bałkanach trwa. Po Jugosławii, punkt ciężkości przeniósł się na Turcję, do której stanowiska oba bloki przywiązują wielkie znaczenie.

Jeżeli w sprawie jugosłowiańskiej, pisze „Manchester Gardian", Niemcy i Włochy prócz pozornego sukcesu, odnieśli być może jeszcze bardziej dotkliwą porażkę, przyczyniając się wydajnie do osiągnięcia porozumienia między Serbami i Chorwatami, co dotychczas zdawało się być niemożliwe, to w sprawie tureckiej szanse niemieckie maleją z dnia na dzień.

Przyjazd von Pappena do Ankary i wręczenie prezydentowi Turcji listów uwierzytelniających połączone było z dwoma innymi bardzo wymownymi faktami. Jednocześnie do Stambułu, jak podaje agencja „Hawasa", wpłynęły z portów brytyjskich 8 nowoczesnych bojowych okrętów angielskich, sprzedanych przez rząd W. Brytanii Turcji za środki uzyskane przez Ankarę w Turcji w formie pożyczki.

Ponadto tegoż dnia zawitał do Ankary po wizytach w Sofii i Bukareszcie zastępca sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Potiomkin, który został przyjęty przez prezydenta Turcji, niezwłocznie po wręczeniu mu przez von Pappena listów uwierzytelniających.

Jak podaje agencja „Hawasa" Potiomkin miał dłuższą rozmowę z prezydentem Turcji, po czym został również przyjęty przez tureckiego ministra spraw zagranicznych.

Gazety londyńskie twierdzą, że wszystkie wyjazdy Potiomkina zmierzają do UTWORZENIA NOWEGO BLOKU PANSTW, P. N. „PAKTU CZARNOMORSIEBO". W skład tego paktu mają wejść Sowiety, Turcja, Rumunia i Bułgaria. Jakie obietnice przywiózł ze sobą Potiomkin, na razie nie wiadomo. W Londynie panuje jednak przekonanie, że na tym odcinku politykę sowiecką wesprą zarówno Wielka Brytania, jak i Francja.

„Evening Standart" pisze, że wymowa 8 nowoczesnych bojowych okrętów morskich jest bardziej przekonywująca od listów uwierzytelniających i gołosłownych obietnich wysłannika Trzeciej Rzeszy

Rolnictwo musi być gotowe

Przemówienie m.n. Poniatowskiego

WARSZAWA. (PAT.) Na powiatowym zjeździe Tow. Org. i Kółek Rolniczych w Mławie z okazji powstania setnego kółka rolniczego w powiecie p. min. Poniatowski wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Weszliśmy w taki okres, gdy **nie wiadomy jest ani dzień ani rok kiedy wypadnie Polsce bronić orężem całości swych granic i całości swych praw. Żyć będziemy w pogotowiu i żyć chcemy**, czerpiąc radość z wykonanego obowiązku, za dumę sobie mając świadomość, że żaden wysiłek nie uśpi sumienia i żaden za końcowy i ostateczny uznany nie będzie. Wciąż dalej i mocniej wchodzić będziemy w kształtowanie życia takiego, by nasza zdolność obrony i doskonalenia pracy **była coraz wyższą.**

Wojna jest wysiłkiem zbiorowym całego narodu. Jej potrzeby i zadania czy to na froncie, czy też w zapleczu, są tak olbrzymie, że wchłoną i podporządkują sobie całe życie. Gotowość obronna również jak wojna sama wymaga doskonałej umiejętności dostosowywania się różnych zbiorów masowych działań ludzkich w służbie jednakim celom. Sprawność organizacyjna całości stanowi o sile uderzenia, o wytrzymałości oporu. Sprawność świadczeń materialnych, przygotowanie gospodarcze kraju łatwo staje się może decydującym warunkiem zwycięstwa.

Wieś, chłopi, **jako najliczniejsza w twardym trudzie zahartowana grupa społeczna**, w szeregach żołnierskich stanowiąca **decydującą liczbę**, dająca żywność, liczne surowce i te wszystkie wartośi ludzkie, które źródło swoje mają w łączności człowieka z przyrodą — wieś na swych barkach **wytrzymać musi wielką część ciężaru zbliżających się może zdarzeń.**

Te same zwykłe narzędzia rolnika, pługi, łopaty i sierpy, te same zwykłe prace rolnika — siejby i okopywania, jakże odmienną wartość przybiorą, gdy już nie tylko szukać w nich będziemy środka utrzymania i polepszenia naszego bytu materialnego, środka rozwoju naszej gospodarki, ale włożymy w nie także treść inną, gdy uznamy w nich i ocenimy ważną składową część tych gospodarczych środków państwa, które stanowić mają zespół gotowości obronnej.

Czy te środki gospodarcze będą sprawne? Czy są dostatecznie między sobą powiązane organizacyjnie by się stać wykonawcami jednej kierowniczej woli? Czy w istniejących formach zbiorowego działania rolnictwa zapewniamy państwu dostateczne narzędzie wpływu na bieg produkcji, jej natężenie, jej pokierowanie?

Oto obowiązki spadające na rolnictwo w zakresie wyżywienia są bardzo różnorodne. Wymagają one zwiększenia wysiłków zmierzających do podniesienia produkcji. **Rodzi się przeto obowązek polepszenia pielęgnacji zwierząt, roślin, musimy każdą czynność wykonywać staranniej, by nie tylko we własnym interesie, lecz w imię sprawy ogólnej uzyskać lepsze rezultaty ilościowe i jakościowe**

Musimy być gotowi zmieniać i dostosowywać rodzaj produkcji do wymagań, jakie zostaną postawione. Nadto tak, jak państwo gromadzi na wszelki wypadek zapasy dla ogółu, tk i każdy gospodarz w miarę swych sił i środków musi przyczynić się do wzrostu tych rezerw, tworząc zapas we własnym gospodarstwie

Aby do wszystkich gospodarstw dotrzeć i jednolitą dolą działania przepoić je i objąć, musi wieś o wiele bardziej niż dotychczas oczy swe i wysiłki zwrócić **na formę zbiorowego działania.**

To też musi bacznie rozejrzeć się po swych rolniczych szeregach, by sprawdzić, czy wszystko wypełniliśmy, by mieć poczucie: jesteśmy gotowi.

Chcę zwrócić uwagę, iż chwila dzisiejsza **wymaga wprowadzenia młodych we wszystkie działania**, gdyż może na nich spaść obowiązek prowadzenia przez pewien czas gospodarstwa. Trzeba więc przygotować ich do tego, by nie tylko zdołali wykonać to, co okres pokojowy narzuca, lecz również mogli sprostać zwiększonym obowiązkom.

4 b. m. przemówi min. Beck

W warszawskich kołach politycznych rozeszła się wiadomość, iż w tym tygodniu, prawdopodobnie już w czwartek, 4 maja, na plenarnym posiedzeniu Sejmu zabierza głos min. Beck. W mowie swej zajmie się min. Beck memorandum niemieckim i w kategoryczny sposób odrzuci żądania niemieckie w sprawie Gdańska i eksterytorialnej autostrady przez Pomorze

Chorwaci wchodzą do rządu

BIAŁOGRÓD: (PAT.) Zawarcie porozumienia pomiędzy premierem Cwetkowiczem a dr. Maczkiem jest przedmiotem ogólnego zainteresowania. Dotychczas jednak do wiadomości publicznej nie przedostały się żadne szczegóły układu. Niemniej jednak sam fakt zakończenia rokowań i ukoronowania ich zawarciem układu, przyjęty został z dużym zadowoleniem.

Jak twierdzi się, dalszym etapem są prace fachowców prawniczych i administracyjnych nad wprowadzeniem w życie podpisanego porozumienia oraz przedłożenia ostatecznego wyniku sprawy do aprobaty księciu Regentowi. Po zakończeniu tego spodziewana jest rekonstrukcja rządu, przy czym mówi się, że dla partii dr. Maczka zarezerwowane zostaną i do 5 portfeli w nowym gabinecie. Jako przyszły premier wymieniany jest przede wszystkim dotychczasowy prezes Cwetkowicz, który położył zasługi jako realizator porozumienia z Chorwatami.

Gafencu w Rzymie

RZYM, (Pat). Wczoraj przybył do Rzymu minister spraw zagranicznych Rumunii Gafencu, powitany na dworcu przez ministra Ciano.

Dziś rano min. Gafencu przyjęty będzie przez króla, a po zwiedzeniu wystawy autarchicznej odbędzie rozmowy z Mussolinim w pałacu weneckim. We wtorek min. Gafencu uda się do Watykanu, gdzie przyjęty będzie na audiencji przez Papieża.

Niemcy walczą w Pradze

z wrogimi nastrojami

PRAGA, (Pat). Wobec wzmagających się wśród szerokich warstw społeczeństwa antyniemieckich nastrojów, które w ostatnich dniach manifestowane były publicznie, władze wydały w dniu wczorajszym zakaz przeprowadzania zorganizowanych już manifestacji pierwszomajowych.

Zaznaczyć należy, że manifestacje w dniu 1 maja zorganizowane były nie pod dotychczasowym hasłem święta pracy, lecz pod hasłami rozpoczynającego się w dniu dzisiejszym tygodnia Zdrowia Matki i Dziecka.

Nigdy się nie zgodzą

PARYŻ, (Pat). Kongres Czechów i Słowaków zamieszkałych we Francji uchwalił wczoraj szereg rezolucji, z których najważniejsza stwierdza, że Czesi i Słowacy zamieszkali we Francji nigdy nie uznają gwałtu popełnionego na ich ojczyźnie i że nie ustaną w walce o prawa swej ojczyzny, respektując obowiązki wobec gościnnej ziemi francuskiej.

Wystawa nowojorska

sensacją dnia U. S. A.

NOWY JORK. (PAS.) Uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy nowojorskiej stało się sensacją dnia całych Stanów Zjednoczonych. Od rana już na teren wystawy podążały setki tysięcy ludzi, przybyłych nie tylko ze Stanów Zjedn., lecz z całego niemal świata. Nieprzerwany sznur samochodów podążał na wystawę. Według obliczeń policji, ulicami, prowadzącymi do terenów wystawowych przejeżdżało 400 wozów na minutę. Przeszło 5000 politcjantów zajętych było wyłącznie regulacją ruchu. Niemniejszą liczbę stanowlii wywiadowcy policyjni, czuwający nad bezpieczeństwem dygnitaorzy, przybyłych na otwarcie. Na wystawie reprezentowane jest 60 państw. W uroczystym otwarciu wziął udział cały rząd Stanów Zjedn. z prezydentem Rooseveltem na czele, członkowie Senatu i Izby reprezentantów, gubernatorzy wszystkich 48 stanów, tysiące dygnitarzy państwowych i stanowych, wreszcie znakomici przedstawiciele państw obcych. Pogoda dopisała.

W chwili gdy prezydent Roosevelt rozpoczął przemówienie inauguracyjne, na terenach wysawy słuchało tej mowy 600 tysięcy osób. Prezydent przemawiał z trybuny, ustawionej przed pawilonem federalnym Stanów Zjedn., gdzie znajduje się sala narodów, udekorowana flagami wszystkich państw, reprezentowanych na wystawie.

Zbyt wiele znaczenia

przywiązuje się do oratorstwa dyktatorów

PARYŻ. (PAT.) Prasa paryska w dalszym ciągu uderza w ton zdecydowany. Na łamach dziennika „Le Petit Journal" płk. La Rocque kończy swój artykuł wsępny oświadczeniem, że zbyt wiele przywiązuje się znaczenia do manifestacyj oratorskich i radiowych dyktatorów i szefór rządów. Być może przemawiają oni nawet zbyt często. Dzieło przygotowania się do wojny, dzieło budowania pokoju, wymaga ze strony przewódców narodów i ze strony samych ludów, ze strony wszyskich obywateli nieustannej pracy, niezachwianej zimnej krwi, spokoju i odważnej wytrwałości.

Obok tego arykułu redaktor dyplomatyczny „Petit Journal" p. Boussard pisze, komentując raz jeszcze mowę kanclerza: „Układ polsko-niemiecki jest wypowiedziany. Polska bynajmniej się tym nie przejmuje, pozostaje na niezmiennym stanowisku, pełna wiary w swą własną siłę i zdolność decyzji. P. Boussard podkreśla, że kanclerz Hitler w ostatniej swej mowie bardzo niewiel miejsca poświęcił Włochom, a zupełnie pominął milczeniem Japonię.

Finlandia wzmacnia granicę wschodnią

BERLIN, (Obsł. sp.). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Helsinek, że w Finlandii przystąpiono do wielkich robót fortyfikacyjnych wschodniej granicy państwa.

Imponująca manifestacja Wilna

50.000 osób na lotnisku w Porubanku

Wczoraj na Porubanku byliśmy świadkami imponującej manifestacji całego Wilna. Na lotnisku zebrały się niezliczone tłumy publiczności, skromnie licząc ponad 50 tysięcy widzów.

Wilno dało wczoraj wyraz swego szczerego przywiązania do armii i do lotnictwa w szczególności, które stało się dzisiaj tak aktualnym zagadnieniem.

Inicjatorzy akcji dozbrojeniowej i Pożyczki Lotniczej odnieśli sukces w całej pełni nie tylko propagandowy, ale i bardziej realny. Wstęp na lotnisko chociaż był bezpłatny, to jednak chodziły gęste „patrole" kwestarek ze skarbonkami.

O ile byliśmy dotychczas zmęczeni tak u nas licznymi kwestami na rozmaite cele dobroczynne, to tym razem prawie każdy wrzucał monetę do skarbonki.

Pożyczka Lotnicza. Entuzjazm tłumu. Słowem nastrój zdecydowany, stanowczy i patriotyczny.

To jest odpowiedź na wszelkie zakusy wroga. Społeczeństwo jest dzisiaj gotowe do wszelkich ofiar.

Przejdźmy do popitów lotniczych. Myśl zorganizowania ich była szczęśliwa. Organizatorzy nie przypuszczali zapewne, że na parę godzin całe Wilno wyludni się i kto żyw pośpieszy na lotnisko i że zabraknie niemal miejsca na tej wielkiej zielonej łące lotniska.

Zapomniano przed ruszeniem tłumu na Porubanek wysłać parę wozów samochodowych z wodą. Kurz był tak złośliwy, że miało się wrażenie, że człowiek wpadł w kłębowisko jakiejś trąby piaszczystej, która panoszyła się jak hydra na całej trasie wiodącej do lotniska.

Rowery, motocykle, piękne samochody prywatne, numerowane taksówki, półciężarówe auta wojskowe i autobusy.

Wąż pojazdów mechanicznych przewalał się ulicami, a denerwował się przed przejazdem toru kolejowego. Zapadły szlabany, bo w tymże czasie „waliły" również na Porubanek pociągi popularne, każdy z dwoma lokomotywami.

Polem, ścieżkami wali tłum. Biegnie młodzież szkolna. Idą ci, którzy nie mieli w kieszeni kilkudziesięciu groszy, bo woleli je wrzucić do skarbonki.

Na Porubanku faluje morze głów. Lotnisko objęte zostało klamrą szarego tłumu. Wszyscy czekają ukazania się pierwszych samolotów.

Dwa chrapliwe megafony jękliwym głosem coś tam mówią. Nikt nie słyszy. Nikt nie może zrozumieć o co chodzi i dla czego tak fatalną zainstalowano aparaturę. Jednocześnie nasuwa się pytanie, gdzie to podziały się te tak świetnie działające megafony z czasów wyborów. Ktoś ze złośliwych powiada, że trzeba było imprezę tę, a raczej propagandę jej powierzyć OZN, a niewątpliwie mielibyśmy głośniki z których płynęłaby fala jędrnych i zrozumiałych słów, tym razem o lotnictwie.

Że też u nas zawsze muszą być jakieś zastrzeżenia i to nieraz poważne niedociągnięcia organizacyjne.

Piszemy o nastrojach „na ziemi" o tym spontanicznym zachwycie... a raczej przygotowaniu do zachwytu, lecz cóż kiedy nie było specjalnie czym zachwycać się.

W powietrzu były rzeczy piękne, ale niezbyt imponujące.

Program był bardzo urozmaicony, ale były niektóre punkty uciążliwe.

Imponująco wypadły akrobacje awionetki, które miały raczej charakter sportowy niż wojskowy.

Czerwona awionetka kierowana doświadczoną ręką lotnika trzymała przez długi czas w silnym napięciu nerwowym, a gdy awionetka wylądowała zerwała się burza oklasków.

Tłum patrzy w górę. Wszyscy mamy dumnie zadarte głowy. Jesteśmy pewni i ufni w swe siły. Jesteśmy silni i gotowi w każdej chwili.

Dziesięciozłotowe loty pasażerskie cieszył się wyjątkowym powodzeniem. Każdy z nas chciał choć na chwilę zostać lotnikiem.

— Ot może już i w tym samolocie z pieniędzy moich jest tam jakaś muterka maleńka.

— A może — mówi drugi — kawałek skrzydła.

— Ej, panie — samolot to bardzo droga rzecz. Za pańskie pieniądze można najwyżej kupić guzik do płaszcza lotnika.

Tłum zaczyna rozchodzić się. Popisy skończone. Zapada mrok. Na szosie i ulicach prowadzących do miasta toną w kurzu samochody.

Niech żyją lotnicy!

Niech procentuje kapitał Pożyczki Przeciwlotniczej! Niech Polska ma jak najwięcej samolotów i dobrze wyszkolonych naszych kochanych lotników.

J. N.

Uczmy się latać

Jednym ze sportów niezwykle emocjonujących, a jednocześnie wyrabiających wiele zalet duchowych i fizycznych, specjalnie przydatnych w dzisiejszych czasach, jest szybownictwo.

Szkolenie szybowcowe jest podstawą wyszkolenia lotniczego. Ten zaś jest tak ważki, że nie wymaga chyba żadnego uzasadnienia. Poza tym zaś szybownictwo wyrabia niesłychanie siłę woli, szybką orientację, szybkość reakcji na otaczające zjawiska itd. Jest więc to sport, konieczny i przyjemny dla każdego. Oczywiście wymaga zupełnego zdrowia. Ale ten warunek jest istotny dla każdego sportu.

Niedaleko od Wilna, w Ausztagirach, mamy Szkołę Szybowcową, prowadzoną przez Kolejowe Koło Szybowcowe w Wilnie. Podamy szereg wiadomości, dotyczących tej szkoły, jak się bowiem rzekło, uczyć się latania na szybowcach warto i — pożytecznie.

A więc szkoła w Ausztagirach powstała w roku 1934. Szkolenie odbywa się z trzech wzgórz, ląduje się na lądowisku o długości jednego kilometra. Uczniowie mieszkają w domkach namiotowych, poza tym na terenie Ausztagir znajdują się jeszcze: budynek administracyjny, 2 hangary z dwudziestu szybowcami typu Wrona-bis, Czajka-bis i Salamandra. Jeśli chodzi o inne cechy tej miejscowości, opodal płynie Wilia, w okolicy jest dużo pięknych jezior. W wolnych chwilach od szkolenia można więc zażywać sportów wodnych i turystyki.

W szkole uzyskać można wyszkolenie w pierwszym i drugim stopniu, to znaczy w tak zwanych podkategoriach A i B. Kategorię szybowcową C można zdobyć tylko w okolicach podgórskich.

W okresie letnim w roku bieżącym odbędzie się 5 kursów — od 1 maja do 5 września. Kurs pierwszy zaczął się dzisiaj i trwać będzie do 28 maja. Następny od 25 maja do 21 czerwca, trzeci z kolei od 19 czerwca do 16 lipca, czwarty od 15 lipca do 11 sierpnia i piąty i ostatni od 9 sierpnia do 5 września.

Pierwszy kurs dla młodzieży szkolnej rozpocznie się 21 czerwca.

Opłaty za kurs są następujące: członkowie Ligi Obrony Powietrznej Państwa, klubów lotniczych i kół szybowcowych płacą za szkolenie w pilotażu I stopnia 15 zł, II stopnia 25 zł, za kurs treningowy po II stopniu 5 zł. Osoby niestowarzyszone w żadnej z wymienionych organizacyj płacą stawki podwójne. Wyżywienie łącznie z zakwaterowaniem wynosi 1 zł 50 dziennie. Młodzież w wieku przedpoborowym płaci połowę. Opłaty za szkolenie należy wnieść do Kolejowego Koła Szybowcowego z chwilą otrzymania zawiadomienia o przyjęciu na kurs. Opłaty za wyżywienie z chwilą przybycia.

Warunki przyjęcia są następujące: trzeba mieć ukończonych przynajmniej 16 lat, być obywatelem polskim, przedstawić świadectwo lekarskie stwierdzające zdolność do szkolenia zgodnie z przepisami Instytutu Badań Lekarskich Lotnictwa. Trzeba też mieć ukończonych przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej. Wszelkich informacyj udziela i przyjmuje zgłoszenia Wileńskie Kolejowe Koło Szybowcowe. Adres: Wilno, ulica Wielka Pohulanka 19, mieszkanie 12-a.

O szkole w Ausztagirach nieraz jeszcze będziemy pisać.

Nowy film polski

Film „O czym się nie mówi" obrazuje głęboki dramat jednej z tych nieszczęśliwych dziewcząt, które na drodze swego tragicznego życia spotkała szlachetnego człowieka i pokochała go całą duszą, całym jestestwem, każdym drgnieniem młodego serca... Musiała kryć przed nim hańbę, musiała kłamać, zaplątała się w sieć, z której już wydobyć się nie mogła...

I zapłaciła za swój niemoralny grzech życiem... Młodym życiem.

Wzruszający ten motyw miłosny na tle przedwojennych stosunków — jest głównym tematem filmu „O czym się nie mówi".

Główne role wykonają: St. Engelówna, Ina Benita, St. Wysocka, M. Cybulski, L. Sempoliński, B. Samborski, St. Sielański, W. Orłow i inni.

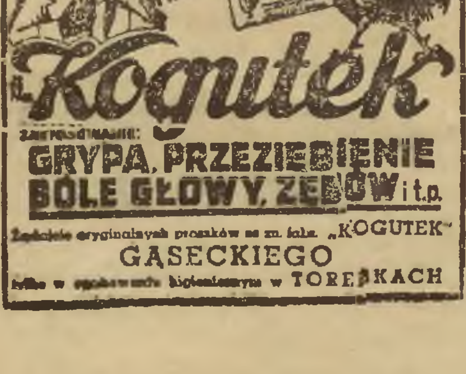
Film „O czym się nie mówi" ukaże się dziś na ekranie kina „Pan".

Otwarcie Targów Poznańskich

POZNAŃ, (Pat). 30 kwietnia o g. 9.30, w sali Uniwersytetu Poznańskiego odbyło się uroczyste otwarcie 19. Targów Poznańskich.

W otwarciu wzięli udział m in. przedstawiciel rządu wiceminister przemysłu i handlu Sokołowski, J. Em. ks kard. prymas Hlond, wiceminister skarbu Kajetan Morawski, dyrektor państw. instytutu eksport. Marian Turski, dyrektor dep. przemysłowego M P. i H. H: Łojko, dyr: dep: konsularnego MSZ W. Drymmer i inni. Miejscowe władze cywilne reprezentowane były przez pp. wicewojewodę poznańsk. Łepkowskiego, prezydenta miasta inż. Rugego i starostę grodzkiego Mariana Głodowskiego. Wojsko reprezentowane było przez liczny korpus oficerski z dowódcą O. K. gen: Knoll-Kownackim i dowódcą dywizji wlkp. gen. Władem na czele. Obecni byli ponadto rektor U. P: prof. dr Peretiatkowicz, prezes Sądu Ap. prof. Stelmachowiski i inni.

Z gości zagranicznych byli obecni przedstawiciele rządu węgierskiego dr Zsolnay, radca ambasady włoskiej Pietrabissa, komisarz gen. rządu indii bryt. Moeder, przedstawiciel ambasady tureckiej radca handl. Baha Erker, przedstawiciel Francji Rene Baldie, nadradca K Passarg z Berlina i inni.



Niemcy zgodzą się na militaryzację wysp Alandzkich

SZTOKHOLM, (Pat). „Dagens Nyheter" donosi, że oficajlna odpowiedź Niemiec na notę szwedzko-finską, dotyczącą militaryzacji wysp alandzkich oczekiwana jest w najbliższym czasie. Jak przewiduje dziennik, odpowiedź ta ma być pozytywna. Jedyne zastrzeżenia Niemiec dotyczyć mają stosunku wysp Alandzkich do Ligi Narodów. Powszechnie przypuszcza się, że rząd będzie mógł w najbliższym czasie złożyć w riksdagu formalny wniosek o militaryzację wysp.

Pokazy lotnictwa w stolicy

WARSZAWA, (Pat). W niedzielę w godzinach popołudniowych odbył się w Warszawie, na polu Mokotowskim, wielki pokaz lotnictwa zorganizowany przez LOPP, przedstawiający działalność samolotów wojskowych wszystkich kategorii, balonów obserwacyjnych oraz broni związanych z obroną przeciwlotniczą, a więc balonów zaporowych, artylerii i karabinów maszynowych.

Niedotrzymane przyrzeczenia Hitlera

List polskiego dziennikarza do kanclerza III Rzeszy

„Głos Narodu" zamieścił b. ciekawy wyjątek z listu, wysłanego przez pewnego dziennikarza Polaka do Adolfa Hitlera. Dziennikarz ten był jednym ze współtwórców polsko-niemieckiego paktu o nieagresji z r. 1934 i w tym czasie spotykał się wielokrotnie z kanclerzem Hitlerem oraz współdziałał z jego najbliższymi współpracownikami.

Przytaczamy niektóre ustępy końcowe tego listu.

„Cofając się pamięcią wstecz do maja 1935 r. przypominam Panu Jego oświadczenie, złożone dnia 21 maja 1935 r. w berlińskim „Sportpalast", po przejęciu przez Rzeszę Zagłębia Saary; wtedy oświadczył Pan dosłownie:

„naród niemiecki nie rości sobie żadnych już pretensyj terytorialnych. Teraz, po przyłączeniu naszych braci z Zagłębia Saary do Rzeszy — pragniemy w zgodzie z naszymi sąsiadami i całym światem, nie wyłączając Rosji Sowieckiej — żyć i pracować wspólnie nad odbudową gospodarki w Europie".

Po oficjalnym ogłoszeniu zbrojeń Rzeszy, oświadczył Pan był w swej wielkiej mowie politycznej, wygłoszonej w Reichstagu, dnia 21 maja 1935 r. dosłownie (według brzmienia urzędowego „D. N. B."):

„rząd Rzeszy Niemieckiej oświadcza niniejszym najuroczyściej (feierlichst), że to moje ogłoszenie zbrojeń odnosi się wyłącznie do tych postanowień (traktatu wersalskiego), które moralnie i rzeczowo naród niemiecki dyskryminują. Rząd niemiecki będzie respektował bezwzględnie (unbedingt) wszystkie inne postanowienia (traktatu wersalskiego), które dotyczą współżycia narodów, nie wyłączając postanowień terytorialnych".

Po obsadzeniu Nadrenii, wbrew postanowieniu traktatu wersalskiego i wbrew dobrowolnym zobowiązaniom Rzeszy, przyjętym w tzw. protokóle locarneńskim, wygłosił Pan w Reichstagu dnia 7 marca 1936 r. słynną mowę, poświęconą sprawom zagranicznym Rzeszy i oświadczył uroczyście m. in. co następuje:

„Po trzech latach walki o równouprawnienie Niemiec, uważam, że w dniu dzisiejszym tę walkę zakończyliśmy". „My nie mamy już i nie będziemy stawiali żadnych dalszych pretensyj terytorialnych w Europie".

W drugiej części tej mowy oświadczył Pan był — ściśle według brzmienia urzędowego komunikatu „D. N. B." — co następuje:

„Francja miała już przed tzw. paktem reńskim bilateralne umowy wzajemnej pomocy z Czecho-Słowacją i Polską. Wspomniane umowy wzajemnej pomocy nie raziły Rzeszy, nie tylko dlatego, że owe pakty wzajemnej pomocy — z wyjątkiem paktu francusko-sowieckiego — poddały się postanowieniom paktu Ligi Narodów i przewidują orzeczenie Ligi, czy nastąpiła agresja, lecz również i dlatego, że Czecho-Słowacja, a głównie (primär) Polska prowadzić będą zawsze („stets") politykę reprezentującą własne interesy narodowe tych państw. Tak więc, Rzesza nie ma chęci (den Wunsch) i zamiaru zaatakować tych państw".

A następnie oświadczył Pan:

„Rząd niemiecki ponawia swą propozycję zawarcia paktów nieagresji, podobnie jak z Polską, ze wszystkimi innymi państwami graniczącymi z Rzeszą Niemiecką na wschodzie...".

Dnia 11 marca 1936 r. udzielił Pan Panu Ward Price wywiadu dla prasy z „Daily Mail" na czele. Według urzędowego komunikatu „D. N. B." o treści wywiadu, p. Ward Price zapytał Pana: czy Czechosłowację zalicza Pan do państw graniczących z Rzeszą na Wschodzie? Pańska odpowiedź brzmiała:

„Moja propozycję zawarcia paktu o nieagresji na Wschodzie i na Zachodzie przedstawiłem ogólnie, to jest bez żadnych wyjątków, więc moja propozycja odnosi się zarówno do Czecho-Słowacji, jak i do innych państw".

Według komunikatów urzędowych „Deutsche Diplomatische Korrespondenz" i „D. N. B." z dnia 11 marca 1936 r. (po wkroczeniu wojsk niemieckich do Austrii) p. marsz. Goering, najbliższy współpracownik i przyjaciel, zaprosił do siebie posła republiki czechosłowackiej w Berlinie i zapewnił go uroczyście, że

„po przyłączeniu Austrii do Rzeszy staraniem rządu Rzeszy będzie, polepszyć wzajemne stosunki z Czechosłowacją". obaw".

Tegoż dnia Pański minister i przewodniczący Tajnej Rady Rzeszy, p. baron von Neurath, oświadczył był wspomnianemu posłowi Czechosłowacji w Berlinie powołując się wyraźnie na Pańskie polecenie, że:

„rząd Rzeszy Niemieckiej podtrzymuje w całej rozciągłości umowę, zawartą w październiku 1925 r. z Czechosłowacją, w przedmiocie rozstrzygania wszelkich ewentualnych sporów w drodze sądu polubownego („Schieds gericht"), że zatem Czechosłowacja nie ma powodów do jakichkolwiek

A następnie oświadczył pan von Neurath:

„Stosunki polsko-niemieckie stanowić winny najlepszy przykład dla rządu Republiki Czechosłowacji...".

* * *

Jak dotychczas Adolf Hitler odpowiedzi na ten list nie nadesłał...

Kronika telegraficzna

MUSSOLINI PRZYJĄŁ niemieckiego ministra pracy Seldtego w obecności włoskiego ministra pracy.

CZWORO ALPINISTÓW, WSPINAJĄCYCH SIĘ NA SZCZYT MARCHES LES DAMES, na którym poniósł śmierć król Albert, spadło w przepaść. Jedna z alpinistek poniosła śmierć na miejscu, inni są ciężko ranni.

KANCLERZ HITLER podejmował wczoraj obiadem premiera Teleki i ministra Csaky. W obiedzie wzięli poza tym udział marsz. Goering, gubernator Rzymu ks. Colonna i szereg innych osobistości.

FRANCUSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH przyjął wczoraj rano ambasadora W. Brytanii Phippsa.

NA POKŁADZIE PAROWCA „AQUILEIA" powróciło z Hiszpanii do Neapolu 600 legionistów włoskich.

„LE MATIN" donosi, że rezultaty rozmów francusko-rumuńskich były całkowicie zadawalające. Postanowiono, że w dniu 10 maja uda się do Bukaresztu specjalna misja francuska, na czele której stanąć ma gen. Weygand, przebywający obecnie w charakterze nadzwyczajnego ambasadora w Teheranie.

„LE POPULAIRE" zapowiada, że wbrew dotychczasowym tradycjom, dziennik ten ukaże się jutro rano, gdyż zgodnie z decyzją generalnej konfederacji pracy, nie będzie strajku powszechnego ze względu na obecną sytuację. Tak więc, jutro w Paryżu wyjdą wszystkie dzienniki, nie wyłączając lewicowych.

Benoni śpiewa na FON

Znany artysta śpiewak Benoni, przyjęty przez wojewodę wileńskiego Ludwika Bociańskiego, zadeklarował gotowość zorganizowania w Wilnie koncertu, którego dochód przeznaczony zostanie na FON. Koncert ten odbędzie się w dniach najbliższych.

Kurjer Sportowy

Rozpoczynamy sezon wioślarski

Na przystaniach wioślarskich w Wilnie zaczyna już kiełkować życie sportowe Na Wilii coraz częściej zaczynają ukazywać się łodzie. Słowem sezon mamy półoficjalnie otwarty. Święto otwarcia nastąpi 14 maja i niewątpliwie będzie nie mniej uroczyste jak w latach poprzednich

Jeżeli wspomnieliśmy już o przeszłości sportu wioślarskiego w Wilnie to z pewnym zastrzeżeniem trzeba dodać, że są pewne poważne zastrzeżenia czy sezon tegoroczny wypadnie lepiej od poprzedniego

Kryzys sportów wodnych w Wilnie trwa stanowczo za długo. Były przecież takie piękne lata, w których wilnianie zdobywali mistrzostwa i to mistrzostwa nie jakiegoś tam jeziora, miasta, czy rzeki, a mistrzostwa Polski. Wilnianie byli wówczas na ustach wszystkich. Ystarczy wymienić jedno nazwisko Plewakowej, która przez długie lata była mistrzynią Polski w biegu jedynek, a WKS Śmigły miał osadę czwórki ze sternikiem jakiej nie było drugiej w kraju.

Tak to jest przeszłość. Nie mamy jednak prawa o przeszłości mówić wiecznie w samych superlatywach, a zapominać o teraźniejszości, o tej teraźniejszości, która powinna w 100 procentach należeć do nas. Mówiąc o przeszłości, nawet w najpiękniejszej i najsławniejszej przeszłości nie można zapominać o tych wi[illegible] ich obowiązkach jakie ciążą na nas wszystkich, wzywając do systematycznej pracy.

Trzeba szanować przeszłość. Trzeba umieć kochać przeszłość, która tworzy nam bogatą tradycję, ale trzeba jednocześnie być optymistą. Sport bez optymizmu nie wiele jest wart. Bez tego sportowego ducha i zapału do pracy nigdy daleko nie zajdziemy

Ogólnie jest rzeczą wiadomo, że w sporcie wileńskim jest źle. Tą złą materią owinięty jest również sport wioślarski, powie ktoś, że są to fatalne warunki pracy, że jesteśmy w Wilnie upośledzeni, ale z chwilą gdy uprzytomnimy sobie, że np. tacy bokserzy mogli dojść do całkiem przyzwoitych wyników, że taki Gierutto, Fiedoruk, czy chociażby biegacz Herman mogli w Wilnie nauczyć się wielu ciekawych rzeczy i położyć fundament pod swoją karierę sportową to przyjdziemy wspólnie do jednego zdania, że mimo wszystko w Wilnie nie jest tak źle, jak na pierwszy rzut oka może komuś się wydawać.

Rzecz oczywista, że człowiek tęskni wiecznie za czymś lepszym i piękniejszym. Człowiekowi zawsze jest mało i ciasno, a jeżeli chodzi o sport wioślarski, to moim skromnym zdaniem wszystkim wystarczy wody i powietrza. Trzeba tylko umieć żyć w zgodzie i obdarzać siebie wzajemnym zaufaniem, a wówczas i praca będzie przyjemniejsza i skutek lepszy

Otóż w Wilnie nie wiele się zmieniło od roku zeszłego. Jakie są nowinki sportowe? Opuścił na stałe Wilno przyjaciel sportu wioślarskiego, prezes Wileńskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich ppłk. Zbigniew Lankau. Wioślarze WKS Śmigły budują na swym hangarze domek przystaniowy. Nastąpiła zgoda wśród wioślarzy „grupy olimpijskiej“. Powiedzieliśmy w cudzysłowach grupy olimpijskiej, bo grupa ta odnosi się właśnie do przeszłości, a nie do teraźniejszości. Owszem grupa była, ale przed rokiem 1936, a od tego czasu wiele upłynęło wody w Wilii.

Cóż więcej słychać w Wilnie, a raczej na Wilii? Otóż kluby zamierzają przystąpić energicznie do pracy z wiarą, że w tym roku przerwane zostanie pasmo kryzysu.

Z klubami wioślarskimi w Wilnie nie jest dobrze, a jeszcze gorzej z trenerami. WKS migły zamiast mieć u siebie wojskowych, to ma niemal samych cywilów, co ze zrozumiałych względów wytwarza nieraz paradoksalną sytuację.

W AZS element jest przejściowy. Wiosna dla studentów — to okres egzaminów a nie sportu. Latem większość z tych właśnie studentów wyjeżdża z miasta, a pozostali są albo na obozach, albo nie chcą w ogóle o sporcie mówić.

Pozostaje Wil. Tow. Wioślarskie, które nie może niestety rozwinąć swej działalności w pełni tego znaczenia ze względu na brak odpowiednich środków. Wil. T. W. jest jednym z niewielu klubów sportowych w Polsce, który nie otrzymuje i nie otrzymywało subwencji. O własnych siłach prowadzić gospodarkę jest bardzo ciężko. Towarzystwo posiada sporo członków. Ma piękną przystań, ale cóż kiedy brak jest nowych łodzi i tego koniecznie potrzebnego kapitału do wzmożenia swych akcji sportowych. W Wileńskim Tow. Wioślarskim kolosalne zasługi położonej pracy mają tacy działacze sportowi jak: Józef Buczyński, Józef Rewkowski, Eugeniusz Jabłonowski i wielu innych z prezesem inż. Glaumanem na czele.

I jeszcze jeden klub. Nie można zapomnieć o Policyjnym Klubie Sportowym, w którym pracuje w charakterze kierownika, trenera i przyjaciela młodszych wioślarzy Zygmunt Witkowski. Byłemu mistrzowi Wilna wioślarka wileńska zawdzięcza bardzo wiele. Witkowski jest obecnie jednym z najlepszych trenerów. Nieraz bardzo przeciętną osadkę doprowadza do niezłych wyników. Świadczy to niezbicie o pracy i systematyczności.

Dobrze się stało, że wrócił do W. K. S. Śmigły Wierszyłło. Może przynajmniej teraz w klubie tym ożywi się i coś niecoś będzie się działo. W każdym bądź razie Wierszyłło, mając za sobą Olimpiadę 1936 roku powinien być autorytetem sportowym dla wielu wioślarzy, a sam powinien pamiętać, że musi koniecznie podtrzymywać swój autorytet sternika reprezentacyjnego.

Wierszyłło reprezentuje wybitnie kierunek zawodniczy. I za to jedno można go lubić, cenić i przebaczać wiele niektórych niedociągnięć organizacyjno sportowych. Wierzymy w Wierszyłłę, że wtym sezonie postawi on za punkt swego honoru i na poważniejszych regatach udowodni, że Wilno posiada sporo młodych talentów i że sport iwoślarski w Wilnie powinien stać na bardzo wysokim poziomie chociażby z tego prostego względu, że Wilno ma bodaj najwięcej wody i młodzieży ze wszystkich większych miast Polski. Tyle jezior i rzek nikt nie posiada, a Wilno ma i Wilię i Troki i szereg dalszych jezor, które doskonale nadają się do uprawiania sportu wioślarskiego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w niedalekiej przyszłości powstaną w takich Trokach, Brasławiu, Naroczy bogate kluby wioślarskie, które mieć będą członków składających się nie tylko z pośród „letników“, ale i z tych wiejskich ludzi, ludzi silnych fizycznie i zdrowych moralnie, a wiemy, że nasz polski chłop jest ambitny i jak chce to umie pracować. Właśnie tu na Wileńszczyźnie leży siła odżywcza całego sportu polskiego. Trzeba umieć zorganizować się. Trzeba umieć wywalczyć swoje prawa i raz nareszcie w związkach centralnych przekonać panów prezesów, że szkoda jest pieniędzy na budowanie toru regatowego w Warszawie wówczas kiedy w Wilnie młodzież nie ma na czym jeździć i nie ma za co kupić sobie łodzi, czy też sprowadzić jakiegoś rzeczywiście wykwalifikowanego trenera.

Sport wioślarski jest niewątpliwie jednym z najbardziej kosztownych sportów, ale od tego są kluby wioślarskie i organizacje, żeby starały się o swoje prawa. Przecież nikt nie chce, żeby ktoś miał zaraz na własność kupować łodzi.

Kupować, nie kupować, ale składki płacić trzeba. Otóż to i całe nieszczęście naszego życia wioślarskiego, że młodzież przyzwyczaiła się w innych gałęziach sportowych mieć wszystko darmo, a z chwilą gdy się zmusza kogoś płacić, to sytuacja stasię przykra i młodzież ucieka za miasto kajakami, względnie jeszcze do Trok i tam obija się po wodach całymi dniami włócząc się żaglówką

Szkoda wielka, że władze szkolne w Wilnie, mając własną przystań wioślarską zbyt małe przywiązują znaczenie do sportu wioślarskiego, a tolerują kajaki i plażowanie, które rozleniwia człowieka, a nie uczy pracować i to ciężko pracować na wiośle. Młodzież nasza przyzwyczaiła się mieć wszystko gotowe i zamiast płynąć pod prąd, to spływa sobie leniwie z wodą i jest zadowolona. Gdzież jest ta ambicja sportowa. Gdzie jest ta młodość i ten zapał, który ma tworzyć cuda.

Czy mielibyśmy tutaj zetknąć się z przeszłościąi. E, chyba nie. To tylko tak. To tylko zbieg okoliczności i na tym koniec. Nie oskarżajmy już tak bardzo naszej młodzieży i naszych wychowawców fizycznych.

Sport wioślarski jest sportem trudnym i skomplikowanym jak pod względem technicznym, tak też i, że się tak wyrażę „psychicznym“. Jest to sport, który tak silnie wpływa na ustrój psychiczny człowieka, że zmienia go gruntownie na innego człowieka. Wioślarze znają się dobrze Mają zwyczaje, tradycje i upodobania. Ostatnio niestety upodobania te w sposób dosyć wyraźny zaczęły przejaskrawiać się w kierunku upodobań sportu żeglarskiego. A więc konkurencja w konkurencji. Źle jest jeżeli klub wioślarski ma sekcję żeglarską, a jeszcze gorzej jak i tu i tam ci sami występują ludzie. Koniec jest taki, że ani sport wioślarski, ani żeglarski dobrze nie rozwija się

Wilno jako miasto wody powinno przede wszystkim uprawiać i kochać sport wioślarski. Wilno jako miasto uniwersyteckie powinno pielęgnować tradycje wioślarskie i stać na straży tych pięknych tradycyj.

Nie trzeba zapominać, że sport wioślarski w Wilnie był pierwszą bodaj gałęzią sportu uprawianego zawodniczo. Jeszcze przed wojną światową uprawiano w Wilnie sport wioślarski, wówczas gdy o innych sportach za wyjątkiem może walk francuskich i kolarstwie mętne miano pojęcia.

Nic też dziwnego, że w Wilnie dużo jest ludzi „starszej daty“, którzy mają przywiązanie do tego rzeczywiście pięknego sportu.

Jarosław Niecieck.

(N) Narodowy bieg naprzełaj w Wilnie zorganizowany zostanie na trasie, która biec będzie z placu im. Marszałka J. Piłsudskiego na ul. 1. Baterii, a potem ul. Zygmuntowską, Cielętnikiem, ogrodem po-Bernardyńskim i spowrotem tą samą trasą na plac im Marszałka J. Piłsudskiego. Do biegu zgłosiło się około 200 biegaczy.

(N) W Wilnie wskrzeszony został jeszcze jeden klub piłkarski, a mianowicie ŻAKS, który istniał przed trzema laty i należał do wileńskiej A klasy. Akademicy żydowscy teraz karierę swoją będą musieli rozpocząć od klasy B.

(N) W dniu święta narodowego reprezentacja piłkarska Wilna rozegra pierwszy eliminacyjny mecz o puchar Pana Prezydenta R. P. Reprezentacja Wilna składać się będzie przeważnie z piłkarzy WKS Śmigły z: Czarskim, Zawieją, Marcem, Biokiem i innymi na czele.

(N) 18 maja w Wilnie nastąpi uroczyste otwarcie sezonu sportowego WKS Śmigły. Na program uroczystości złożą się popisy sportowe, defilada zawodników, przemówienia okolicznościowe i złożenie hołdu w mauzoleum na Rossie. W otwarciu sezonu WKS Śmigły udział brać będą wszystkie sekcje sportowe — kilkuset zawodników.

Pojutrze bieg narodowy

Do tradycyjnego biegu narodowego 3 maja w Wilnie zgłosiło się około 200 biegaczy.

Start i meta biegu mieścić się będą na placu im. Marszałka J. Piłsudskiego. Start nastąpi punktualnie o godz. 16.20 na sygnał podany przez radio

Trasa z placu Łukiskiego poprowadzi ulicami: I Baterii, Zygmuntowską, Cielętnikiem, ogrodem po-Bernardyńskim i spowrotem na plac Łukiski.

Głównym organizatorem biegu jest mjr. St. Fruziński.

Eliminacyjny bieg z udziałem zawodników prowincjonalnych odbędzie się 14 maja o godz. 12 w Wilnie.

Ruch nadal na czele Ligi

Wczorajsze wyniki ligowe przedstawiają się następująco:

Garbarnia — Warta 3:2;
Ruch — Cracovia 5:1;
Warszawianka — Union 5:3;
AKS — Polonia 3:0.

W tabeli prowadzi nadal Ruch przed Garbarnią, Cracovią, Wartą, Pogonią, AKS, Wisłą, Polonią, Warszawianką i Union.

Herman pokonał Nojego

Zadziwiająca jest kariera Hermana, który wczoraj w czasie biegu sztafetowego Raszyn — Warszawa na pierwszej zmianie spotkał się z Nojim, którego ku wielkiej sensacji tłumu pokonał.

W biegu tym zwyciężyła sztafeta Polonii przed Warszawianką.

Herman jest obecnie jednym z najlepszych biegaczy w Polsce. Ciekawi jesteśmy jakie wyniki osiągać on będzie na boisku

Kalendarzyk sportowy Ogniska KPW

Tegoroczny sezon letni bardzo bogato przedstawia się w kalendarzyku Ogniska KPW. Mieć będziemy szereg ciekawych imprez i tak: 4—11 czerwca w Trokach zorganizowane zostaną regaty kajakowe, 7—8 czerwca nastąpią rozgrywki finałowe w Radomiu.

Wilnianie 28 czerwca startować będą na kajakach w Toruniu w mistrzostwach kajakowych KPW.

8—9 lipca w Trokach odbędą się zawody pływackie.

15—16 lipca w Wilnie odbędzie się turniej piłki koszykowej z udziałem drużyn z Warszawy, Poznania, Krakowa. Jest projekt, żeby zawody te przenieść do Trok. W tym czasie odbywać się będą obozy wypoczynkowe w Trokach kolejarzy.

Ponadto kolejarze wileńscy brać będą udział we wszystkich zawodach lekkoatletycznych organizowanych przez Wil. Okr. Zw. Lekkoatletyczny.

Widzimy z powyższego, że sezon przedstawia się rzeczywiście bogato. Nie trzeba bowiem zapominać również i o piłkarzach, którzy postarają się rozegrać szereg meczów o mistrzostwo i towarzyskich.

Wilno — Brześć

Ustalony już został definitywny skład reprezentacji Wilna na pierwszy eliminacyjny mecz piłkarski o puchar Pana Prezydenta R. P. Mecz odbędzie się 3 maja w Brześciu nad Bugiem.

Reprezentacja Wilna — to faktycznie WKS Śmigły. Skład przedstawia się następująco: Czarski, Zawiej, Paszkiewicz, na obronie juniorzy WKS Śmigły, a w ataku ze znajomych tylko: Barzec i Biok. Grać ma również Krawczyk i ewentualnie Kłoda.

Przy tej sposobności trzeba nadmienić, że Bukowski skreślony został z listy kandydatów olimpijskich za niechodzenie na treningi. Bukowski ma jednak grać w WKS Śmigły.

Może P. A. T. wyjaśni

Przed kilku dniami Polska Agencja Telegraficzna doniosła, że w Wilnie 18 maja odbędzie się mecz Polska — Litwa w piłce nożnej. Informowaliśmy się w tej sprawie u prezesa WOZPN płk. Pichety, jak również u szeregu innych znanych działaczy piłkarskich Wilna, którzy jednogłośnie nam oświadczyli, że nic nie wiedzą oficjalnie o tym spotkaniu

Zdaje się, że PAT informację tę podał nie w dniu 1 kwietnia Ciekawi więc jesteśmy, gdzie leży nieporozumienie. Czyżby PAT mógłby sobie z palca wyssać tak ważną wiadomość i podać oficjalnie. Wydaje nam się, że to jest niemożliwe. Sądzimy, że raczej PZPN inspirował nieco za wcześnie tę wiadomość i dlatego wynikło całe nieporozumienie.

Nie jesteśmy jednak upoważnieni do prostowania błędów PAT, niemniej jednak chcemy, żeby PAT wiadomość tę sprostował. Jeżeli mecz ma się rzeczywiście odbyć 18 maja w Wilnie, to chcemy wiedzieć, kto będzie grać w reprezentacji Polski i o której godzinie spotkanie odbędzie się. Jeżeli zaś ma to być popularna kaczka, już nie dziennikarska a „patowska“, to trzeba mieć poczucie odpowiedzialności i sprostować przepraszając tych, którzy na mecz zaczęli już wybierać się.

Otwieramy sezon WKS Smigły

Sportowcy WKS Śmigły szykują się do wielkiej uroczystości sportowej, która wyznaczona została na 18 maja. W dniu tym nastąpi uroczyste otwarcie sezonu sportowego.

W uroczystościach WKS Śmigły udział brać będą nie tylko członkowie tego klubu, ale i szerszy ogół przyjaciół WKS Śmigły.

Program przewiduje szereg popisów i mecz piłkarski z WKS Grodno.

Jednocześnie nadmieniamy, że obecnie prezesem WKS Śmigły jest płk. Burczak.

Młodzież gra w piłkę nożną

Zagadnienie sportu wśród młodzieży szkolnej i należenie jej do klubów sportowych jest w dalszym ciągu aktualne i nie przestaje być tematem dyskusji.

Dowiadujemy się, że w Wilnie zaczynają organizować się szkolne drużyny piłkarskie, które niebawem mają rozegrać między sobą turniej o mistrzostwo szkół wileńskich

Jeżeli rzeczywiście przynajmniej w tej formie władze szkolne zgodzą się na propagowanie sportu wśród młodzieży, to będziemy mogli zanotować wielki postęp w tej dziedzinie. Wcześniej czy później cała ta bardzo drażliwa sprawa zostanie całkowicie uwzględniona i zostaną ustalone raz na zawsze warunki i stosunki sportu do młodzieży i młodzieży do sportu.

Ognisko przegrało z Jodemką

Wczoraj w N. Wilejce odbył się mecz piłkarski pomiędzy wileńskim KPW Ogniskiem a „Jodemką“ w wyniku którego Ognisko przegrało 4:1. Mecz był prowadzony w ostrym i dość brutalnym tempie. Jak widzimy Ognisko nie ma szczęścia do „Jodemkarzy“ bo w tym sezonie przegrało już drugi mecz z tą drużyną. Publiczności jak na N. Wilejkę bardzo dużo, około 1500 osób

Polska prowadzi z Rumunią w tenisie 2:1

W niedzielę w drugim dniu międzypaństwowego meczu tenisowego Polska — Rumunia, w Warszawie, rozegrano grę podwójną. Para polska Baworowski — Tłoczyński odniosła po zaciętej walce zwycięstwo nad parą rumuńską Schmidt — Tanasescu. Tak że po drugim dniu Polska prowadzi 2:1 W poniedziałek zakończenie zawodów.

KRONIKA

MAJ
1
Poniedziałek

Dziś: Filipa i Jakuba Ap.
Jutro: Zygmunta Kr. M.

Wschód słońca — g. 4 m. 42
Zachód słońca — g. 6 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 30.IV. 1939 r.

Ciśnienie 763
Tmperatura średnia + 15
Temperatura najwyższa + 20
Temperatura najniższa + 9
Opad —
Wiatr południowo-wschodni
Tend.: spadek
Udwagi: pogodnie.

— **Przewidywany przebieg pogody w dn. 1 maja 1939 r** Pogoda słoneczna i ciepła przy umiarkowanych wiatrach południowo-wschodnich. W południowo-zachodniej części kraju możliwość burz i przelotnych deszczów.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścińskiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 225); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).
jj ;22

MIEJSKA.

— **Budowa szpitala dla rakowatych.** W roku bieżącym ma być rozpoczęta budowa szpitala dla chorych na raka.

Na cel ten dodatkowo Fundusz przyznał kredyt w wysokości 100.000 zł, które przekazane zostaną Komitetowi do Walki z nowotworami.

RÓŻNE.

— **Maj w „Palais de danse“.** Wiedeńska tancerka Lu Luara, wodewilistka Pola Szmarówna, duet taneczny ,Danco“, nowo zaangażowany sextet muzyczny popularnego Adama Zyngiera, a także cztery tancerki parkietowe to całość atrakcji majowej w „Palais de danse“. Nikt nie wątpi, że ten „ensamble“ rozchmurzy nawet największych pesymistów obecnego okresu, ma się tu na myśli Tych, którzy omijać w maju tego naprawdę miłego lokalu rozrywkowego nie będą.

Nadmieniamy, że we środę 3 maja cały zespół, o którym mowa wyżej, zaprezentuje się również i na „Five clocku“ od 17 do 20.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

„Sędzia z Zalamei“ — na przedstawieniu wieczornym !

Dziś w poniedziałek dn. 1 maja o godz. 19-ej (7-mej) Teatr Miejski na Pohulance gra barwne widowisko renesansowe Calderona de la Barca *„SĘDZIA Z ZALAMEI“* w przekładzie Edwarda Porębowicza, w inscenizacji Dyr. Kielanowskiego, — dające fragment z życia Hiszpanii z okresu jej rozkwitu w XVI wieku, z jej zwyczajami i ludzkimi typami. Ilustracja muzyczna — T. Szeligowskiego. Udział biorą pp: H. Buyno, W. Nawrocka, M. Sieracka, Z. Blichowicz, A. Czapliński, W. Ilcewicz, S. Jaśkiewicz, Z. Karpiński, St. Kępka - Bajerski, W. Lasoń, W. Surzyński, L. Wołłejko. Oprawa dekoracyjna — J. i K. Golusowie. *Ceny popularne.*

Jutro, we wtorek dn. 2. maja o godz. 20-ej *„Spadkobierca“*

Premiera w Taetrze na Pohulance ! — W środę dnia 3 maja w Teatrze na Pohulance premiera dramatu historycznego K. Brończyka p.t. *„REJTAN“* w reżyserii dyr. Kielanowskiego. Udział bierze cały zespół artystyczny. W roli króla Stanisława Augusta wystąpi słynny artysta filmowy i dramatyczny — ulubieniec publiczności — *Zbyszko Sawan.*

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

„NITOUCHE“ — po cenach zniżonych.

Dziś grana będzie w dalszym ciągu posiadająca urok i czar młodości słynna operetka Hervè *„Nitouche“*. W roli tytułowej wystąpi doskonała jej odtwórczyni S. Piasecka. Poza tym w rolach głównych ukaże się Molska, Lubowska, Iżykowski, Rychter, Szczawiński i Wyrwicz Wichrowski, który operetkę tę wyreżyserował. — Zespół baletowy z udziałem M. Martówny wykona szereg produkcji baletowych. —

10-lecie pracy scenicznej Janiny Kulczyckiej.

J. Kulczycka, która większość lat swej pracy scenicznej spędziła w Wilnie, w sobotę 6 maja za aprobatą Zarządu Głównego ZASP obchodzić będzie 10-lecie swej pracy scenicznej, występując w operetce Lehara *„Miłość Cygańska“*. Bilety już nabywać można w kasie Teatru „Lutnia“.

K. Dembowski powraca do Wilna.

Ulubieniec publiczności Wileńskiej Kazimierz Dembowski powraca na stałe do Wilna i wystąpi po raz pierwszy w piątek 5 maja w operetce Kalmana *„Księżniczka Czardasz“*

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 1 maja 1939 rok.

6.15 Pieśń por. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program. 8.15 Muzyka. 8.45 Audycja dla najmłodszych w opr. Marii Rożkówny. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Z motywów rumuńskich. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Bach i Händel“ — audycja dla gimnazjów. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: ,Jak Marcin odnalazł Ojczyznę“. 15.30 Muzyka. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa.16.35 Pieśni ludowe. 16.55 Kult pracy w literaturze — dialog. 17.10 W miesiącu słowików i róż — audycja słowno-muzyczna. 17.50 Kanał, Bałtyk — Morze Czarne. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 M. de Falla: Koncert na sekstet. 18.20 Z naszego kraju: „Murowana Oszmianka“ pog. W. Zieleniewskiego. 18.30 Orkiestra dęta pułku „Dzieci Bydgoskich“. 19.00 Audycja żołnierska. 19.00 Budujmy silne lotnictwo. 19.45 Koncert rozrywkowy. 20.00 Czytanki wiejskie. 20.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Fragmenty oper Ryszarda Straussa. 21.45 Nowości literackie. 22.00 „U progu sezonu turystycznego“ rozmowę przeprowadzą inż. A. Szlachtowski i J. Niecieck. Tr. do Bar. 22.35 Współczesna muzyka angielska. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, dnia 2 maja 1939 rok.

6.56 Pieśń. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka 8.0 0 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 „Sublokatorzy za tapetą“ — pog. dla kobiet prow. Wanda Boye. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka z płyt. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Jak będziemy składali egzamin dojrzałości“? — pog. wygł. J. Lubojacki. 13.15 Z nowszej muzyki operowej. 15.00„Historia o Jasiu, Kasi i o małej Tuzince“ cz. III. pogadanka dla młodzieży. 15.15 Śpiewa Chór Państw. Gimn. Kupieckiego pod dyr. Jana Żebrowskiego. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Duety Roberta Schumanna w wyk. W. Hendrich i M. Sobolewskiej. 16.50 Ogród flory polskiej we Lwowie — odczyt. 17.07 Utwory fortepianowe w wyk. M. Lipkowskiej. 17.30 Audycja KKO. 17.32 Z pieśnią po kraju. 18.00 Sylwetki sportowców. 18.05 Utwory wiolonczelowe w wyk. Arnolda Rözlera. 18.20 „Letki chleb“ gawęda regionalna Leona Wołłejki. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Budujmy silne lotnictwo. 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.00 Czytanki wiejskie. 20.15 Koncert rozrywkowy. (c.d.) 20.35 Audycje informacyjne. 21,00 Sylwetki kompozytorów polskich. 22.05 Powszechny Teatr Wyobraźni : „Dowód wdzięczności narodu“. 22.40 Utwory Jana Straussa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA BARANOWICKA.

PONIEDZIAŁEK, dnia 1 maja 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 8,10 Nasz program. 8,15 Koncert poranny. 11,30 Audycja dla poborowych. 14.00 Polska muzyka baletowa. 14,20 Wiadomości z naszych stron. 14,30 Koncert popołudniowy. 18.00 Muzyka. 20.00 Audycja dla kobiet: „Choroby drobiu i ich leczenie“ — Jadwiga Winnicka. 21,10 Wiadomości dla naszej wsi.

Wtorek, dnia 2 maja 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Nasz program. 8.15 Koncert poranny (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych. 14.00 Muzyka. 14.20 Wiadomości z naszych stron. 14.30 Koncert popołudniowy (płyty). 20.00 Porady rolnicze. 20.15 Wiadomości dla naszej wsi. 22.40 Polska muzyka taneczna (płyty). 23.05 Zakończenie programu.

Z teki policyjnej

„ROWERZYSTKA“.

Przez 5 komisariat została zatrzymana znana paserka, Petronela Rudzińska (Legionowa 152), u której znaleziono rower, skradziony Piotrowi Lewkowiczowi (zam. w Landwarowie).

CHUSTECZKA DO NOSA.

Na ul. Kolejowej róg Gościnnej nieznany osobnik wyrwał z rąk Karolinie Abramowicz (Piwna 6) chusteczkę do nosa, w której było zawinięte 6 zł 50 gr. Złodziej zdołał zbiec.

AD „RUCH POPULACYJNY“.

Na ul. Połockiej funkcjonariusz P. P. zaopiekował się 8-letnią Hindą, 6-letnią Mirą i 4-letnią Leją — które porzucili rodzice: Rachmiel i Fejga Wynersztejnowie.

Anna Kondratowicz (z. Kijowski 4) przyniosła do 5 Kom. P. P. 1-miesięczne dziecko płci żeńskiej, które pozostawiła u niej w czasie noclegu nieznana kobieta.

Dziecko skierowano do Izby Zatrzymań.

ESENCJA.

Wczorajsza niedziela przyniosła 2 zamachy samobójcze. I, jak najczęściej, środkiem „kojącym wszelkie zawody“ była znów esencja octowa.

Przy ul.Dobrej Rady 13 m. 1 zatruła się 17-letnia Irena Klebańska, zamieszkała ze swym ojcem — szewcem. Karetka Pogotowia przewiozła ją do szpitala św. Jakuba.

Przy ul. Połockiej 21, m. 4 wypiła esencji 17-letnia Hessen Miller. Przewieziono ją również do szpitala św. Jakuba.

W obu wypadkach przyczyną zamachów są narazie nieznane.

Z GŁODU...

Włodzimierz Gumieniak, lat 48 (ul. Wojskowo-Cmentarna 19), wskutek braku środków do życia i trwającej od dłuższego czasu nędzy — usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie większej dozy esencji octowej.

Stan Gumieniaka jest b. ciężki i poważnie zagraża życiu. (Zb).

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieck — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck. Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o.
Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Masz. z E. Kotlarewskiego, Wileńska 16